Opłata pocztowa opłacona ryczałtem

ROK XLIII WARSZAWA, 1 PAŹDZIERNIKA 1926 Nr. 19

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY „SOKÓŁ"

ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW GIMNASTYCZNYCH „SOKÓŁ": ZARZĄDU ZWIĄZKU I DZIELNIC: MAŁOPOLSKIEJ, MAZOWIECKIEJ, KRAKOWSKIEJ, ŚLĄSKIEJ, POZNAŃSKIEJ, POMORSKIEJ I WE FRANCJI

Prenumerować można w Warszawie, Szopena 3 na czeki P. K. O. Nr. 3852 oraz na poczcie

Prenumerata dla Gniazd wynosi rocznie 7.00.

PRENUMERATA OGÓLNA Z DODATKIEM

	zł. gr.
Rocznie	7.00
Półrocznie	3.50
Kwartalnie	2.00
Miesięcznie	1,10
Numer pojed.	0.50

Wychodzi w Warszawie, przy współpracy komitetu, składającego się z druhów: inż. d-ra Czesława Kłosia, d-ra Ignacego Kozielewskiego, E. Kubalskiego, d-ra Aleksandra Małaczyńskiego, inż. Mikołaja Maksysia, Tadeusza Powidzkiego, St. Rowińskiego, St. Strzeleckiego inż. Michała Terecha, Alojzego Walleka, Antoniego Wolskiego.

DZIAŁ URZĘDOWY

II RADA ZWIĄZKOWA w WARSZAWIE

w dniu 31 października i 1 listopada 1926 r.

I. *Program Zjazdu:*

Dnia 31 października. — Godz. 9 rano. Msza św. w kościele św. Anny, Krakowskie Przedm. 68.
Godz. 9 m. 30—składanie pełnomocnictw w sekretarjacie Zjazdu.
Godz. 11—otwarcie Rady. I-sze plenarne posiedzenie.
Godz. 1 m. 30—składanie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.
Godz. 16 — posiedzenia Komisyj:

Dnia 1 listopada. — Godz. 10. 2-gie plenarne posiedzenie i zakończenie Zjazdu.

II. *Porządek dzienny obrad Rady.*

Dnia 31 października. — Godz. 11. I-sze posiedzenie plenarne:

1) Zagajenie, powitanie gości, ukonstytuowanie Rady.
2) Odczytanie protokółu I-ej Rady z 1923 roku, sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej, wnioski Zarządu.
3) Wybór Komisji Matki dla ustalenia listy kandydatów do Przewodnictwa Związku, (Prezesa, I-go wiceprezesa i członków Przewodnictwa), Komisji Rewizyjnej i Sądu Honorowego.
4) Podział uczestników Rady na Komisje:
   a) sprawozdawczo-organizacyjną,
   b) wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego,
   c) skarbowo-budżetową,
   d) organizacji Sokolic,
   oraz przydział wniosków.

Godz. 16-ta. — Obrady w Komisjach.

Dnia 1 listopada. — Godz. 10 rano 2-gie posiedzenie plenarne:

1) Sprawozdanie Komisji Matki, i ogłoszenie listy kandydatów do Przewodnictwa, Komisji Rewizyjnej i Sądu Honorowego.
2) Mianowanie członków honorowych Związku.
3) Składanie kart wyborczych.
4) Sprawozdanie i wnioski poszczególnych Komisyj Zjazdu, dyskusja i uchwały.
5) Ogłoszenie wyniku wyborów.
6) Zamknięcie Zjazdu.

III. Pełne posiedzenia Rady odbywać się będą w sali Resursy Obywatelskiej, przy ul. Krak. Przedmieście Nr. 64. Tamże mieścić się będzie biuro Rady, czynne:
w dn. 30 października od godz. 18 do 23.
w dn. 31 października od godz. 8 do 14.
w dn. 1 listopada od godz. 10 do 14.

Mieszkania w hotelach w cenie od zł. 3-ch (wspólne) do zł. 7-miu na dobę, zostaną zarezerwowane dla tych uczestników, którzy przed dn. 20 października nadeślą pod adresem Przewodnictwa Związku zapotrzebowanie. Informacyj o mieszkaniach udzielać będzie biuro Rady.

Obiady w cenie zł. 3 wydawane będą w dn. 31 października i 1 listopada od godz. 14-ej do 16-ej w lokalu Resursy Obywatelskiej.

Bilety na obiady nabywać można w biurze Rady.

IV. Wszyscy uczestnicy Rady Związkowej obowiązani są w myśl art. 9 Statutu Związku złożyć przed otwarciem posiedzenia Rady zaświadczenie właściwych zarządów, stwierdzające prawo uczestniczenia w Radzie.

W myśl art. 4 Regulaminu ubiorów i odznak służbowych uczestnicy Rady winni stawić się w ubiorach mundurowych.

V. Uczestnikom Zjazdu przysługiwać będą w drodze powrotnej zniżki kolejowe w rozmiarze 66 procent. Zaświadczenia na uzyskanie zniżki wydawać będzie biuro Rady.

Przewodnictwo Związku.

Wobec utworzenia przy Przewodnictwie Związku Wydziału Sokolic, mającego za zadanie rozpowszechnianie idei i prowadzenia pracy sokolej wśród kobiet, Zarząd Związku zaleca Okręgom, aby przy wyborze delegatów do Rady Związkowej uwzględniały także konieczność wysłania delegatek, szczególniej w tych Okręgach, w których liczba Sokolic jest dość znaczną.

PRZEWODNICTWO ZWIĄZKU.

II. ODZNACZENIA.

Zarząd Związku na swem posiedzeniu w dniu 19 września 1926 roku uchwalił nadać

zaszczytną odznakę sokolą

za wybitną, długoletnią i owocną pracę sokolą następującym druhom:

Lucjanowi Kreczmarowi i Józefowi Karneyowi z Dzielnicy Krakowskiej,

Stanisławowi Lipkowskiemu i Janowi Rudzińskiemu z Dzielnicy Mazowieckiej

Karolowi Mokrzyckiemu, Michałowi Niedbalskiemu i Stanisławowi Szymankiewiczowi z Dzielnicy Pomorskiej.

PRZEWODNICTWO ZWIĄZKU
TOWARZYSTW GIMNASTYCZNYCH
„SOKÓŁ" W POLSCE.

III. OD PRZEWODNICTWA ZWIĄZKU

1) W dn. 19 września r. b. odbyło się posiedzenie Zarządu Związku, na którem Zarząd przyjął do wiadomości i zatwierdził wszystkie zarządzenia i uchwały Przewodnictwa za czas od 6 stycznia do 18 września r. b.

2) Zwracamy uwagę na komunikat Nr. 9, ogłoszony w niniejszym numerze, dotyczący kursu dla instruktorów strzelectwa. Na kurs należy wysłać przedewszystkiem naszych sokolich instruktorów przysposobienia wojskowego, którzy już przeszli kursy p. w., lub też służyli wojskowo. Tym ostatnim najprawdopodobniej będzie kurs instruktorski policzony za normalne ćwiczenia dla rezerwistów.

3) Przewodnictwo Związku zwraca uwagę na opis stroju uroczystego i ćwiczebnego dla druhen, umieszczony w niniejszym numerze „Przewodnika". Strój ten został zatwierdzony przez Zarząd Związku i odtąd obowiązuje w całym Związku. Będzie rzeczą Zarządów Gniazd, Okręgów i Dzielnic czuwanie nad należytem przeprowadzeniem sanacji w kierunku ujednostajnienia strojów naszych Sokolic, które jednak obecnie są dość różnolite. Przewodnictwo Związku liczy w tym względzie na Wydziały organizacji Sokolic, które powinny w tej sprawie energicznie współdziałać z Zarządami.

4) W następnym numerze „Przewodnika" podamy regulamin Związkowego Wydziału organizacji Sokolic. Regulamin został zatwierdzony przez Zarząd Związku na posiedzeniu w dniu 19 września r. b. Zarząd wyraził opinję, że regulamin Związkowego Wydziału ma służyć za wzór do opracowania regulaminu Dzielnicowych i Okręgowych Wydziałów Sokolic. Przewodnictwo Związku zaleca podwładnym władzom sokolim, aby te przyśpieszyły swą interwencją rychłe zorganizowanie działu pracy Sokolic w naszej organizacji i starały się ze swej strony przyjść Sokolicom z pomocą i radą przy rozpoczęciu pracy i otaczały je opieką w pomienionej pracy.

5) Zwracamy również uwagę na uchwałę Zarządu Związku, umieszczoną osobno w niniejszym numerze „Przewodnika", dotyczącą wyboru delegatek z Okręgów i Dzielnic na II Radę Związkową. Przewodnictwo liczy na to, że na Zjeździe znajdzie się poważna liczba naszych działaczek sokolich, i weźmie żywy udział w pracach specjalnej komisji, poświęconej sprawom Sokolic.

6) Rozpoczęła się już wysyłka blankietów statystycznych przysposobienia wojskowego, programu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, oraz obowiązujących regulaminów sokolich. Zwracamy ponownie uwagę, że do sporządzenia statystyki należy bezzwłocznie przystąpić i, nie zwlekając, odesłać do Okręgu. Jeżeli Gniazdo nie prowadzi u siebie przysposobienia wojskowego, sprawozdanie o tem należy również napisać i podać powody, co przeszkadza, lub jakie są trudności w prowadzeniu tego działu pracy sokolej.

7) Przyjęto do Związku nowozałożone Towarzystwa, a mianowicie:

w Dzielnicy Mazowieckiej: Gniazdo w Warszawie, oznaczone kolejnym numerem XI i z przydziałem do Okręgu Warszawskiego (uchwała z dn. 14.IX. 1926 r.).

Gniazda: w Warcie, Tuszynie i Kamińsku, z przydziałem do Okręgu w Łodzi (uchwała z dn. 14.IX. 1926 r.);

w Dzielnicy Śląskiej: Gniazda: Kopalnia Król. Pole Wschodnie, Kopalnia Król. Szyb Agnieszki, Kopalnia Król. Pole Południowe, Kopalnia Król. Pole Zachodnie, Kopalnia Król. Pole Północne, Kopalnia Bielszowice, Kopalnia Knurów, Królewska Huta II. (koło urzędników Dyrekcji Generalnej Skarbofermu), z przydziałem do nowoutworzonego Okręgu XII, z siedzibą władz okręgowych w Królewskiej Hucie.

8) Zmiany organizacyjne w Dzielnicy Śląskiej: Gniazda: Królewska Huta I, Chorzów, Ghropaczów Łagiewniki i Bielszowice z Okręgu III, oraz Gniazdo Knurów z Okręgu VIII przydziela się do Okręgu XII.

Siedzibę Okręgu III przeniesiono do Świętochłowic, i Okręg ten obejmuje Gniazda: Świętochłowice, Kochłowice, Nowa Wieś, Nowy Bytom, Radoszów, Wielkie Hajduki, Wirek i Zgoda.

Utworzono nowy Okręg XIII, z siedzibą w Rudzie, do którego należą Gniazda: Ruda, Chebzie, Kończyce, Godula, Halemba, Lipiny, Makoszowe, Orzegów i Pawłów.

Dalej utworzono nowy Okręg XIV, z siedzibą w Siemianowicach, do którego należą Gniazda: Siemianowice, Maciejkowice, Mała Dąbrówka, Michałowice, Przełajka i Wełnowiec.

9) Przyjęto do wiadomości na podstawie referatu dha sekretarza sprawozdanie z posiedzenia Zarządu Dzielnicy Wielkopolskiej z dnia 12.IX. 1926 r.

10) Zarząd Związku na posiedzeniu z dnia 19-go września 1926 r. uchwalił następujące ważniejsze sprawy, które Przewodnictwo Związku podaje do wiadomości:

a) Uchwalono wydrukować, jako rękopis, przebieg rokowań, prowadzonych z władzami kościelnemi i Ministerstwem Spraw Zagranicznych w sprawie wyjazdu Sokolstwa Polskiego na Zlot do Pragi dla rozdania uczestnikom II Rady Związkowej.

b) Zarząd Związku wyraził opinję, że zakładanie nowych Gniazd sokolich o charakterze stanowym lub klasowym sprzeciwia się idei sokolej i jest niezgodne ze statutem. Zarząd polecił Przewodnictwu, aby tego rodzaju Gniazda nie były zatwierdzane i przyjmowane do Związku.

c) Sprawę współpracy organizacyj sokolich ze Związkiem Lekkoatletycznym polecono załatwić Przewodnictwu Związku w myśl wskazówek, wyrażonych przez Zarząd Związku.

Jednocześnie Zarząd Związku ustalił, że występowanie zarówno poszczególnych członków, jako też oddzielnych części organizacyi naszej, a więc Gniazd, czy też Okręgów, na zawodach lekkoatletycznych, urządzanych przez Związek lub Okręgi Lekkoatletyczne, musi się odbywać pod znakiem sokolim, a nie, jak gdzie niegdzie się praktykuje, pod innemi przybranemi znakami lub nazwami. Gniazda i członkowie, którzy się do tego zarządzenia nie zastosują, będą pociągnięci do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

d) Program i porządek dzienny Rady Związkowej przyjęto do wiadomości i zatwierdzono.

e) Rozpatrzono i omówiono wnioski na Radę Związkową, przedłożone przez Przewodnictwo Związku i po wprowadzeniu nieznacznych poprawek, upoważniono Przewodnictwo Związku do przedłożenia ich Radzie Związkowej. Również rozpatrzono wnioski nadesłane przez Okręgi, Dzielnice i poszczególnych delegatów i zatwierdzono opinję Przewodnictwa co do tychże wniosków.

f) Uchwalono w myśl wniosku Okręgu Wołyńskiego uzupełnić § 5 regulaminu obrad przez dodanie w tym paragrafie po słowach „przewodniczącym nie może być żaden z członków Zarządu Towarzystwa“ słów „z wyjątkiem prezesa“.

g) Zarząd Związku wyraził obowiązującą opinję, że wszelkie wnioski wysyłane drogą służbową do Przewodnictwa Związku, mają być zaopatrzone w opinję władz wyższych i muszą być bezwarunkowo nadsyłane przez też władze do Przewodnictwa Związku. Przetrzymywanie wniosków z powodu odmiennej opinji jest niedopuszczalne.

h) Sprawozdanie dha Świątkiewicza ze Związkowego Kursu instruktorskiego w Krakowie przyjęto do wiadomości i przedłożone przez niego wnioski uchwalono w myśl opinji Przewodnictwa Związku. Wykonaniem uchwały ma się zająć Przewodnictwo Związku.

i) Zatwierdzono regulamin Związkowego Wydziału Sokolic, strój uroczysty i ćwiczebny Sokolic oraz strój ćwiczebny dla oddziałów przysposobienia wojskowego. Opis strojów Sokolic umieszcza się w niniejszym numerze, opis stroju drużyn p. w. był ogłoszony w „Przewodniku“ Nr. 15.

j) Zarząd Związku nakłada na wszystkie Gniazda bezwzględny obowiązek przesyłania corocznie do Przewodnictwa Związku: 1) w przeciągu marca każdego roku, raportów statystycznych za ubiegły rok kalendarzowy. 2) w przeciągu października każdego roku szczegółowych sprawozdań o pracy przysposobienia wojskowego za czas od 1 października roku poprzedniego do 30 września danego roku. Pierwsze sprawozdania p. w. mają być w tym roku nadsyłane.

k) Przyjęto do wiadomości rezygnację dha Kłosia ze stanowiska Naczelnika Związku i uchwalono wyrazić mu podziękowanie za dotychczasową pracę. Powierzono pełnienie funkcji Naczelnika Związku i zastępcy, dhowi Świątkiewiczowi ze Lwowa.

l) Zatwierdzono wnioski Dzielnicy Śląskiej, dotyczące umowy ze Skarbofermem, oraz przyjęto uchwały Przewodnictwa Dzielnicy Śląskiej o utworzeniu nowych Okręgów sokolich i przyjęcia do Związku istniejących przy Skarbofermie Towarzystw, które wejdą w skład nowego Okręgu. Umowa ze Skarbofermem obowiazuje rok i może być przedłużona jedynie po uprzedniem rozważeniu i zatwierdzeniu przez Zarząd Związku.

m) Sprawozdanie dha Maksysia o przebiegu prac Przewodnictwa w dziedzinie przysposobienia wojskowego, oraz stosunku do Władz Centralnych, przyjęto do wiadomości i stanowisko Przewodnictwa zatwierdzono.

Zarząd Związku wyraził życzenie, aby Gniazda, Okręgi i Dzielnice starały się pozyskiwać do pracy przysp. wojsk. druhów oficerów i podoficerów rezerwy i aby pozyskanych druhów zgłaszano drogą służbową do Przewodnictwa Związku. Druhowie oficerowie i podoficerowie rezerwy, podani do Przewodnictwa, będą następnie zgłoszeni do Ministerstwa Spraw Wojskowych i jako instruktorzy przysposobienia wojskowego w organizacji będą specjalnie traktowani ze strony władz wojskowych. Zarząd Związku wyraził opinję, że byłoby celowem dla sprawy p. w. utworzenie przy każdej Dzielnicy sokolej stanowiska stałego instruktora p. w.

n) Ustalono listę kandydatów do Złotej księgi Sokolstwa Polskiego oraz na członkow honorowych Związku.

o) Nadano, w uznaniu długoletniej, wybitnej na niwie szerzenia idei sokolej pracy w Sokolstwie zaszczytną odznakę sokolą ośmiu druhom, których nazwiska podajemy wyżej.

p) Przyjęto do wiadomości i zatwierdzono sprawozdanie kasowe, przedłożone przez dha skarbnika Dajkowskiego i uchwalono, że kwoty, wydane przez Przewodnictwo Związku na paszporty dla druhów sprawozdawców z Dzielnic, mają pokryć interesowane Przewodnictwa Dzielnic.

11) Przewodnictwo Związku zwolniło od zaległych składek do Związku za rok 1925 z Dzielnicy Śląskiej dwa Gniazda, z Dzielnicy Wielkopolskiej jedno Gniazdo, z Dzielnicy Pomorskiej jedno Gniazdo i z Dzielnicy Mazowieckiej jedno Gniazdo.

12) Postanowiono rozwiązać Związkowy Wydział organizacji młodzieży wiejskiej i nadać temu działowi pracy organizacyjnej odmienny charakter.

Wniosek Okręgu Warszawskiego w sprawie zmiany § 11 i 12 regulaminu Okręgu nie uwzględniono.

13) Zwracamy uwagę wszystkich władz sokolich, aby uzupełniły nadesłany im lub posiadany przez nich regulamin obrad przez wprowadzenie zmiany, uchwalonej przez Zarząd Związku, a wyszczególnionej pod punktem 10 litera f.

14) Uchwalono wziąć udział w uroczystości poświęcenia boiska okręgowego w Gdańsku w dniu 3 października r. b. i delegowano na tę uroczystość dhów wiceprezesa Terecha, Dajkowskiego, E. Rauera i dhnę Walczewską.

KOMUNIKAT Nr. 9.

w sprawie kursu instruktorów strzelectwa.

Poniżej podajemy do wiadomości Gniazd, Okręgów i Dzielnic pismo, które otrzymaliśmy z Ministerstra Spraw Wojskowych:

„Zawiadamiam, że celem wyszkolenia instruktorów strzelectwa w stowarzyszeniach p. w., zostanie w r. b. zorganizowany przy baonie szkolnym piechoty D. O. K. IV. (Skierniewice), 4-tygodniowy kurs strzelecki dla 150 uczestników.

Każde D. O. K. dostarczy na powyższy kurs 15 uczestników.

Na kurs mogą zostać przyjęci następujący członkowie stowarzyszeń p. w.: rezerwiści, którzy przeszli czynną służbę wojskową, oraz członkowie, którzy przynajmniej przez rok pracowali czynnie w stowarzyszeniu w zakresie wyszkolenia wojskowego. Wszyscy muszą być uprzednio zbadani przez lekarza. Ze względu na charakter przyszłej pracy uczestników, poleciłem D-com O. K. specjalną uwagę zwrócić na dobór kandydatów, rokujących najlepsze nadzieje na przyszłość, przyczem mają być dobierani kandydaci przedewszystkiem z miejscowości, pozbawionych garnizonu wojskowego.

Przejazd, wyżywienie uczestników bezpłatne. Uczestnicy otrzymują umundurowanie, składające się: z płaszcza, spodni i bluzy sukiennej, furażerki, butów i owijaczy. Każdy uczestnik winien przywieźć ze sobą: 2 zmiany bielizny, koc, przybory do jedzenia i przybory toaletowe. Kandydaci meldują się w baonie szkolnym dnia 17.X. r. b. Uczestnicy spóźniający się na kurs, przyjęci nie będą, ani też nie otrzymają powrotnych rozkazów jazdy".

Przewodnictwo Związku poleca Zarządom Gniazd, oraz Okręgów bezwłoczne wyszukanie odpowiednich na kurs kandydatów i zgłoszenie ich do swoich D. O. K. za pośrednictwem bezpośrednich władz wojskowych. Nazwiska zgłoszonych należy również podać do wiadomości Przewodnictwa Związku w Warszawie, ul. Szopena 3.

**PRZEWODNICTWO ZWIĄZKU
TOWARZYSTW GIMNASTYCZNYCH
„SOKÓŁ" W POLSCE.**

DZIAŁ LITERACKI

PRZED RADĄ ZWIĄZKOWĄ.

O ile w stowarzyszeniach nielicznych i skupionych na niezbyt rozległym terenie władzą kierowniczą, wchodzącą we wszelkie szczegóły zarządu, może być zgromadzenie wszystkich członków, o tyle organizacje o wielkiej liczbie członków, rozsianych na znacznych przestrzeniach, muszą mieć odmienną formę zarządu. Zbieranie wszystkich członków w jedno miejsce, nadto zbieranie dość częste, jak tego wymagałyby konieczności kierownictwa, nie jest możliwe. Dlatego też organizacje tego typu muszą być stale zarządzane i kierowane przez szczupłą garstkę osób, cieszących się zaufaniem ogółu i przezeń powołanych, zbieranie zaś liczniejszej gromady członków celem skontrolowania tej garstki kierowniczej i skonstatowania, czy działalność jej idzie po linji życzeń i dążeń ogółu członków, może odbywać się względnie rzadko.

Odpowiednio do powyższych właściwości kształtować się musi charakter jednych i drugich zgromadzeń. Perjodyczne co kilka lat zjazdy delegatów licznej organizacji nie są w stanie tracić czasu na zajmowanie się sprawami drugorzędnemi, nie mogą wnikać w szczegóły. Zjazd, któryby zadanie swoje tak opacznie zrozumiał, nie przyniósłby żadnej korzyści, gdyż musiałby z konieczności pobieżnie tylko potraktować sprawy zasadniczej wagi. Ten lub inny krój ubioru przepisowego, jakiś szczegół regulaminowi, taki czy inny zatarg miejscowy — nie są to sprawy decydujące o losach organizacji, o jej wzroście, znaczeniu i przyszłości. Natomiast zastanowienie się nad podstawowemi hasłami organizacji, zbadanie dotychczasowych prac, wytknięcie kierunku, w jakim one nadal rozwijać się powinny, rozważenie sposobów wzmożenia i rozszerzenia działalności, skontrolowanie zasad ustroju organizacji, wreszcie rozpatrzenie działalności władz kierowniczych i rozważne powołanie nowych — oto zagadnienia, którym zjazd cały swój czas i całą uwagę poświęcić powinien, właściwe bowiem ich rozstrzygnięcie przesądza o przyszłości.

Rozważania powyższe w całej rozciągłości stosują się do zwołanej na koniec października Rady Związkowej. Pierwszy zjazd tej Rady, jaki się odbył w r. 1923, zdecydował o ustroju Związku naszego i wytknął kierunek działalności na przyszłość najbliższą. Obecna Rada powołaną jest do gruntownego zbadania, czy podstawy te odpowiadają potrzebom, czy kierunek jest właściwy i nie wymaga zmian i uzupełnień. Delegaci, których Okręgi na Radę wyślą, winni pod tym kątem spoglądać na swe obowiązki radzieckie i, pozostawiwszy na boku wszystkie sprawy miejscowe i mniej ważne, przybywać z rzeczowo i wyraźnie sformułowanemi postulatami, dotyczącemi wspomnianych spraw ogólnych, bowiem tylko wtedy, obrady dadzą dokładny obraz zapatrywań Sokolstwa na całokształt jego zadań i pozwolą wytknąć linję przyszłych jego prac i rozwoju.

*
* *

Dwie sprawy wysuną się niewątpliwie na czoło zagadnień, które rozważać będzie Rada Związkowa Są to sprawy: przysposobienia wojskowego i organizacji kobiet.

Sprawy te nie są nowe w Sokole, ale nie były dotychczas nigdy rozważane przez Radę Związkową pod tym kątem widzenia, jaki obecne warunki narzucają. Przysposobieniem wojskowem swych członków Sokół zajmował się nieomal od pierwszych chwil swego istnienia, lecz przysposobienie to miało zupełnie odmienny charakter, charakter konspiracyjny w stosunku do ówczesnych władz państwowych. Dziś przysposobienie wojskowe w Sokole stanowić ma niejako część programu pań-

stwowego i prowadzone być winno, w ścisłem porozumieniu z władzą wojskową, jako dopełnienie jej prac, mających na celu bezpieczeństwo Państwa. Wprowadzenie w tym charakterze przysposobienia wojskowego do zakresu prac wychowawczych w Sokole, uzgodnienie wymaganego przez wojskowość pogramu przysposobienia z sokolim programem wychówania fizycznego i spojenie ich w jedną organiczną całość, wreszcie dostosowanie zmian organizacyjnych, jakie przysposobienie za sobą pociąga, do istniejących i utartych form organizacji sokolej, bez zasadniczego naruszenia tych form — oto zagadnienia niezmiernie ważne, nad któremi Rada musi się zastanowić.

Niemniej ważnem jest zagadnienie organizacji kobiet w Sokole. Organizacji takiej w Sokolstwie polskiem dotychczas nie było, aczkolwiek kadry kobiece są dość liczne, a tu i owdzie nawet istnieją Gniazda wyłącznie żeńskie. W związkach gimnastycznych wszystkich nieomal krajów europejskich a nawet w Związku Sokołów Polskich w Ameryce istnieją specjalne Wydziały, zajmujące się organizacją i wychowaniem kobiet, i pod tym względem pozostaliśmy znacznie w tyle. Musimy przeto sprawę tę posunąć szybko naprzód, co zresztą przez utworzenie przy Przewodnictwie Związku Wydziału Sokolic zapoczątkowanem już zostało. Rada Związkowa i to zagadnienie potraktować winna z należytą uwagą. Aby jednak ułatwić jej tę pracę, Okręgi i Dzielnice już przy wyznaczaniu delegatów na Radę Związkową powinny uwzględniać potrzebę porozumienia się Sokolic z różnych stron pomiędzy sobą i w tym celu nadesłać pewną liczbę delegatek.

M. Terech.

Z PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO I SPORTU

PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE W ESTONJI.

W Estonji były robione próby utworzenia organizacji przysposobienia wojskowego jeszcze za czasów okupacji niemieckiej, a w początkach przebłysku odzyskania niepodległości i wolności narodowej i państwowej. Próby te jednak, z zupełnie zrozumiałych powodów, nie mogły dać pozytywnych i trwałych rezultatów, poczynane bowiem pod bacznem okiem okupantów, nie mogły być postawione na odpowiednim poziomie. Nic też dziwnego, że wkrótce instytucja p. w. zamarła. Dopiero za inicjatywą i osobistą pracą generała Leidenera. wszczęto w roku 1924 ponowną pracę i dziś Estonja jest jednym z nielicznych krajów, w których przysposobienie wojskowe społeczeństwa jest postawione na należytym poziomie. Po trzechletniej pracy państwo to posiada silną organizację p.w. tak zwaną tam „kaiselüt", która liczy około 25.000 członków i jest uznaną przez rząd za organizację przygotowawczą do służby wojskowej. Rząd estoński wydatnie popiera tę organizację finansowo przez udzielanie znacznych subsydjów, przez co rozwój i praca „kaiselüt'u" jest zapewniona. Podobno budżet państwa zawiera rubrykę na prace p. w. w której wstawiono poważną sumę 1 miljona złotych. Jeżeli zważymy, że Estonja posiada zaludnienie niespełna 1.200.000 mieszkańców, to przekonamy się, że zarówno zainteresowanie społeczeństwa instytucją p. w. jest wybitne, dowodzi tego liczba członków organizacji; jak wydatek na ten cel jest bardzo poważny, co znów świadczy, że rzad do pracy organizacji społecznej w przysposobieniu wojskowem przywiązuje wielką wage i odnosi się do tej pracy z zaufaniem, wierząc, że kolosalny wydatek na ten cel z funduszów państwowych nie pójdzie nadaremnie.

Estońska organizacja p. w. „kaiselüt" posiada także oddziały kobiece, które obecnie licza około 5.000 członkiń, a które postawiły sobie za zadanie przygotowanie kadr pomocniczych w służbie wojskowej w czasie wojny.

PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE W „SOKOLE".

Przysposobienie wojskowe, prowadzone przez organizacje p. w. uważać należy jako wstępne przygotowanie do wojska i na tej podstawie winien być ułożony całokształt pracy w oddziałach p. w. Przedewszystkiem zwrócić należy baczną uwagę na dobór kierowników pracy p. w. Zwłaszcza komendanci i pomocnicy winni być dobierani z ludzi nieskazitelnych moralnie, a ci mają dobierać sobie drużynowych, sekcyjnych i t. p. z pośród powierzonych im oddziałów. Dalej przysposobienie wojskowe winno być tak prowadzone, aby przygotowywało dorastającą młodzież do twardej dyscypliny wojskowej. Przełożeni tej młodzieży muszą w nią wpajać tę świadomość, że Ojczyzna pokłada nadzieję, iż gdy zajdzie potrzeba, staną karne i wyćwiczone szeregi młodzieży, gotowej krew swoją oddać w obronie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Ze względu na warunki nasze etnograficzne, wszyscy obywatele płci męskiej, a nawet żeńskiej, muszą umieć wprawnie władać bronią.

Musimy dołożyć starań, by stara dewiza „Chcesz mieć pokój — szykuj się do wojny", znalazła w społeczeństwie naszem zrozumienie. Pamiętajmy, że jakie ziarno w serca młodzieży rzucimy, taki plon wyrośnie. Zwróćmy uwagę, że organizacje P. W. są wychowawcami pięciu roczników młodzieży, a nawet, jak projekt ustawy przewiduje, utrzymywać ma w gotowości bojowej starsze roczniki, które już służbę normalną odbyły, wojsko zaś wyszkala tylko dwa roczniki. Stowarzyszenia powołane do zaszczytnej roli wychowawcy młodzieży przedpoborowej, a zwłaszcza „Sokół", który opinię ma jaknajlepszą w społeczeństwie, musi dołożyć wszelkich starań, by dać wojsku materjał dobrze wychowany pod każdym względem. Przysposobienie wojskowe, nieoparte jeszcze na ustawie, trafia na duże trudności, ale jednostki, które poświecają swój czas i siły w organizowaniu kadr p. w. „Sokoła", zupełnie bezinteresownie, maja możność obserwowania, co moga zdziałać dobre chęci i fachowe zajęcie się młodzieżą. Młodzież niesforna i częstokroć zanie-

dbana, zapisawszy się w szeregi p. w. „Sokoła“, przeistacza się w krótkim czasie moralnie. Dzisiaj z dumą patrzymy, jak po niedługim okresie czasu z młodzieży wyrastają żołnierze.

W jednem z Gniazd warszawskich 18-tu młodzieńców otrzymało świadectwa wyników swojej pracy. Pracę swoją wykazali przed komisją wojskową, złożoną z władz wojskowych pułku, w którym odbywały się ćwiczenia. To jest wielką pociechą dla kierowników młodzieży.

Ale nie dość jest być żołnierzem, trzeba, by żołnierz był dobrym obywatelem, świadomym potrzeb swego kraju.

Aby móc i ten rezultat osiągnąć, należy bezwarunkowo zwrócić baczną uwagę na kierowników pracy p. w. w „Sokole“, jako na tych, którzy mają być siewcami dobrego ziarna.

Jastrzębiec.

ECHA IGRZYSK OLIMPIJSKICH W GÖTEBORGU.

udział zawodniczek polskich.

Igrzyska göteborskie były wspaniałą manifestacją na rzecz idei olimpijskiej; zadokumentowały one, że sport zatacza coraz szersze kręgi nietylko wśród mężczyzn, lecz żywiołowym pędem ogarnia płeć piękną. Zazdrość brała przedstawicieli polskich, gdy na kongresie Federacji Sportów Kobiecych, który się odbywał w tym czasie w Göteborgu, usłyszeli z ust przedstawicieli Niemiec, że w kraju tym uprawia lekkoatletykę 40.000 zorganizowanych kobiet, i osiągają doskonałe wyniki, przewyższające niekiedy rekordy światowe. Jakże ubogo wobec tej cyfry przedstawia się lekkoatletyka wśród naszych pań! Nie było do tej pory jakoś zaufania do sportów kobiecych. Po olimpjadzie göteborskiej jednak, ktokolwiek był przeciwny uprawianiu sportów przez niewiasty, zmieni napewno zdanie. i pójdzie za głosem zagranicy. A nasze piękne panie nietylko że nie ustaną w swej pracy, ale przeciwnie, z tem większą energją wezmą sie do trenowania i pociągną za sobą masy swych współtowarzyszek.

Olimpjada göteborska zgromadziła na starcie największe gwiazdy lekkoatletyki. Słynna japonka Hitomi, doskonała francuska Radideau, rekordzistka angielska Edwards i długi szereg innych ubiegało się o palmę pierwszeństwa. Wśród nich znalazła się również i chluba naszego sportu p. Halina Konopacka, która przez pobicie rekordu światowego w rzucie dyskiem, zrobiła wiele dla propagandy polskiego imienia na obcym terenie. Nie będę się rozwodził nad wynikami w poszczególnych konkurencjach, ani wychwalał sukcesów p. Konopackiej, bądź innych zawodniczek, za dużo sie już o tem mówiło, a jeszcze więcej pisało... Zajmę się pokrótce reszta naszych zawodniczek, które przyznać każdy musi, wstydu nam nie przyniosły. Walczyły jak lwice o każde miejsce, o każdy punkt. Tryumfów nie święciły — to było do przewidzenia, jednak wyszły z zapasów z honorem. 9 nowych rekordów polskich świadczy chyba o tem najlepiej. Wśród 7 zawodniczek, które brały udział w Olimpjadzie, poza pp. Konopacką, Wojnarowską i Jabłczyńską z A.Z.S., były cztery Sokolice z „Grażyny“: pp. Taborowiczówna, Grabicka, Czajkowska i Sadkowska... Zgóry oświadczę, że jest to doskonały materjał na przyszłość, przy usilnej pracy treningowej mogą one znacznie poprawić swoje wyniki, a mają ku temu wiele danych, a między innemi rzecz bardzo w tych wypadkach ważną, dyscyplinę i karność, nabyte w szeregach sokolich. Winny one jaknajczęściej brać udział w zawodach międzynarodowych, gdyż tylko przez obcowanie z zawodniczkami zagranicznemi, mogą się czegoś same nauczyć i dawać wskazówki innym.

Panna Taborowiczówna zaprezentowała się doskonale w skoku w wyż, walcząc zaciekle ze swemi współzawodniczkami. Batalja, jaką prowadziła ona w finale ze szwedkami Broman i Ahlstrand, oraz francuską Cloupet o 3 i 4 miejsce, była najpiękniejszą na Olimpjadzie. Trwała ona przez 30 minut przy ciągłem podwyższaniu i obniżaniu poprzeczki. W rezultacie Taborowiczówna uzyskuje 5-te miejsce, bijąc 7 współzawodniczek i ustanawiając nasz rekord polski — 140 ctm.

Panna Grabicka była najlepszą z naszych „sprinterek“. Brak jej jednak, podobnie jak i wszystkim naszym zawodniczkom, dobrze opanowanego startu. Odniosła sukces nielada w biegu na 60 mtr., gdzie po pobiciu w przedbiegu szwedki Sendberg, oraz belgijki Van Daelen i zajęciu w niem 2-giego miejsca za fenomelną Radideau, wchodzi do finału — tu jednak ulega lepszym od siebie. Winna ona trenować bezwzględnie płotki, gdyż w tej konkurencji ma duże szanse. Materjał doskonały!

Panna Czajkowska, posiadająca doskonałe warunki fizyczne, może się pochwalić ustanowieniem rekordu polskiego w biegu na 250 mtr. w czasie $36^3/_5$ sek. Pobiła ona w przedbiegu szwedkę Gentrel, lecz z powodu braku rutyny, nie mogła zająć drugiego miejsca. Ma kapitalne warunki do wieloboju i winna rozpocząć trening na 800 — 1000 metrów. Jest to najbardziej może ze wszystkich zapowiadająca się doskonale na przyszłość lekkoatletka. Trzeba tylko pracować.

Panna Sadkowska przy odrobinie szczęścia mogła w skoku w dal. wejść do finału, wyprzedziła ją o 5 ctm. angielka Matthers. Jednak wynik panny Sadkowskiej 4,77 mtr., będący nowym rekordem polskim, jest b. dobry. Zajęła ona w ogólnej klasyfikacji 7 miejsce na 14 startujących. Ma duże szanse poprawienia swego wyniku — przedewszystkiem jest b. ambitna.

Pozostałe zawodniczki, p. p. Woynarowska i Jabłczyńska z A.Z.S. również spisywały się dzielnie. Panna Woynarowska jest wszechstronnie uzdolniona, czego dała dowód na ostatnich zawodach w Warszawie, zajmując pierwsze miejsce w 5-cioboju. (Sokolice, jak wiadomo, nie startowały).

Panna Jabłczyńska przy swej ambicji może poprawić znacznie wyniki w skoku w dal i w biegu przez płotki.

Widzimy więc, że przegląd naszych lekkoatletek wypadł b. dodatnio. Wyjechały one z Göteborga, nauczywszy się wiele, zachęcone do nowej, żmudnej na polu sportowem pracy! A gdyśmy się w drodze powrotnej żegnali na dworcu w Warszawie, jedna z nich powiedziała mi wręcz: „Miałam skończyć już swą karjerę sportową, po Göteborgu jednak nietylko, że nie przestanę trenować, ale przeciwnie, po tem, co widziałam i czego się nauczyłam, z całym zapałem wezmę się do usilnej pracy“. Mówiła prawdę, w dwa dni później trenowała zapamiętale w parku Sobieskiego. Brawo nasze zawodniczki!!!

Wacław Sikorski.

DZIAŁ ORGANIZACJI SOKOLIC

OPIS STROJU UROCZYSTEGO I ĆWICZEBNEGO DRUHEN,

zatwierdzony uchwałą Zarządu Związku dnia 19-go września 1926 roku.

A) Strój uroczysty.

Kapelusz płócienny, koloru granatowego, formy używanej dotychczas; z lewej strony wywinięcie, przytwierdzone sokolikiem na tle kokardki białoamarantowej, z prawej strony opuszczony.

Żakiet ciemnogranatowy, gładki, krój angielski, z paseczkiem szerokości 3 cm.; 2 kieszenie po bokach żakietu, naszywane z wierzchu, podszewka karmazynowa. Żakiet zapina się na cztery guziki, rozmieszczone w ten sposób, by ostatni guzik był 10 cm. poniżej paska. Guziki czarne, rogowe, wielkości 1½ centymetra. Na dole u rękawa po 2 guziki małe, wielkości 1 centymetra. Długość żakietu mierzy się według opuszczonego w dół ramienia zamkniętej w pięść ręki.

Bluzka biała, krój angielski, wszyta w pasek, z materjału „Panama" (rodzaj piki). Kołnierz wykładany (à la Słowacki), rękaw długi z mankietem koszulowym, wykładanym (podług rysunku), kokarda przy bluzce koloru granatowego ze wstążeczki szer. 2 cm., długiej na jeden metr.

Spódniczka ciemnogranatowa z dwiema kontrafałdami na bokach (po jednej z każdej strony).

Buciki czarne, wysokie, na niskim obcasie, pończochy czarne.

B) Strój ćwiczebny.

Koszulka trykotowa biała, z rękawami i kołnierzykiem białym, szarawarki granatowe, ściągnięte na gumkę u dołu i w pasie, pantofle brezentowe i pończochy czarne. Za nakrycie głowy przy stroju ćwiczebnym służy chustka czerwona, związana na boku.

C) Strój lekkoatletyczny.

Bluzka biała z paseczkiem, krój „kimono", mankiety i kołnierzyk granatowe, naszywane 3 razy białą tasiemką szer. 1 cm., majteczki krótkie, granatowe, pantofle czarne, nogi gołe.

DO CZYNU!

Zarząd Związkowy na posiedzeniu swem w dn. 19 września zatwierdził regulamin związkowego Wydziału Sokolic. Nareszcie nawoływania o postawienie spraw racjonalnej organizacji druhen i rozszerzenie pracy na szerokie masy kobiece odniosły skutek. Przewodnictwo Związku, które w łonie swem wytworzyło Wydział Sokolic, wykazało całkowite zrozumienie znaczenia i siły, jaką w Polsce stanowić winny zorganizowane rzesze kobiet i dziewcząt.

Sprawa ta wiąże się ściśle nietylko z podniesieniem sprawności fizycznej kobiet i wdrożenia im zalet, które rozjaśnią ich własne życie i uczynią z nich radosne, pełne sił i ochoty do pracy, ofiarne obywatelki kraju. Od rozwoju Wydziału Sokolic zależy też w ogromnej mierze racjonalna propaganda i przygotowanie sił pomocniczych dla obrony kraju. Wojna chemiczna i obrona przeciwgazowa, ta — łącznie z lotnictwem — forma przyszłej wojny, wymaga dziś przygotowania odpowiedniego całej ludności cywilnej. Już nie armja — lecz jak przed wiekami — cały naród musi stać pod bronią, czuwać w pogotowiu na swoich granicach. Rozległe pole do

B. ŻARNOWIECKI. 15)

ROK 1975.

POWIEŚĆ Z CZASÓW PRZYSZŁEJ WOJNY.

(ciąg dalszy).

Wiatr się wzmocnił i dął wzdłuż głębokich, pustynnych, ciemnych ulic, wyciągając z kątów i rozpędzając zatrute powietrze. Cicho przemknął na elektrycznych samochodach oddział policji, a za nim straży pożarnej, odszukujących zrzucone samoloty, co zresztą nie było rzeczą trudną. Dersław napotkał kilka z nich po drodze. Przed uniwersytetem leżało ich trzy. Szczątki płonęły jeszcze leniwie i dym pełzał pod murem.

Oddziały dezynfekcyjne z rozpylaczami oczyszczały miejsca, gdzie upadły pociski.

Mieszkańcy w myśl rozkazu dowódcy, miast obrony miasta, siedzieli w domach. Przechodząc wzdłuż nich, słychać było przytłumiony gwar poprzez ściany. Miasto rozbudzone, czuwało i gdyby nie zakaz, w jednej chwili zaroiłyby się tłumy na ulicach.

Na dworcu oczyszczono silnym płomieniem palników bunzenowskich wyrwy lejów na torach i peronach, gdzie padły bomby. Jeden z robotników rzekł kapitanowi, że ogółem na dworzec padło jedenaście pocisków, z których jeden nierozerwany znaleziono na międzytorze przed siódmym peronem.

— Ciężka bomba — mówił robotnik — dwóch ludzi ledwo ją na taczki władowało. Waży ze sto kilogramów, albo i więcej.

— Jad lotny, pomyślał kapitan. Zaraz przejdzie. Mogło być gorzej.

Wsiadł do wagonu. Pociąg ruszył.

ROZDZIAŁ V.

Usta purpurowe.

W Bydgoszczy, w sztabie dywizji lotniczej oficer inspekcyjny wręczył meldującemu się o godzinie czwartej kapitanowi Dersławowi wykaz kwaterunkowy do hotelu „Pod Orłem" i lakoniczną kartkę od starego kolegi majora Zielińskiego: „Idź spać, o dziesiątej przyjdź do sztabu. Będziesz zemną pracował".

O dziesiątej Zieliński witał go serdecznie i wyjaśniał.

działania, — już nietylko ćwiczenia i boisko, lecz wszystkie dziedziny pracy sokolej stoją otworem. Działalność organizacyjna musi ruszyć teraz szybkiem tempem. Trzeba tworzyć wydziały kobiece dzielnicowe, okręgowe i gniazdowe. Gniazd kobiekobiecych mamy zaledwie 3: w Warszawie, Częstochowie i Radomsku. Sokolic w Gniazdach mieszanych według spisu z r. 1925 jest 8.230. Szeregi te, ujęte w organizację według zastowanych do kobiet metod, niewątpliwie zwiększać się zaczną żywiołowo. Nietylko tam, gdzie istnieją już różne zrzeszenia kobiece, lecz również wszędzie, gdzie lokalne przyczyny uniemożliwiają pracę innym organizacjom, organizacja Gniazd kobiecych złączyć może pod jednym sztandarem służby Ojczyźnie rozproszone jednostki. Może zmienić poziom życia całej okolicy, wpoić w społeczeństwo karność, poczucie spójni i odpowiedzialności za czyny jednostek, nakaz wypełniania obowiązków wobec Państwa, twórczej pracy dla przyszłości Narodu. Organizowanie stałych krótkich kursów propagandowych, kulturalno-oświatowych, a dalej — wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego dla służby pomocniczej na wypadek wojny, — to praca, którą wypełnić mogą łatwo te wszystkie jednostki, które zwłaszcza na prowincji — biadając nad ospałością i zastojem życiowym naszych miasteczek, nie umiały jednak odpowiednio wykorzystać swych zdolności organizacyjnych.

Trzeba tylko jednego: trzeba, by w duszach już zorganizowanych druhen zapłonął ten święty ogień zapału, który rozwala i kruszy przeszkody, nie uzna je zwątpienia i zniechęcenia, lecz ma wiarę! Wiarę mocną, jak opoka, na której zbudowany być musi gmach wielkiej potężnej i szczęśliwej Ojczyzny.

Sokolstwo! Na pierwszy dźwięk pieśni sokolej rozszerza się pierś i ogniem młodości błyszczą oczy. Przez długie lata niewoli naród widział w Sokołach pierwsze kadry armji narodowej. Przy każdym zlocie grała nam w duszach nadzieja niezłomna, że przyjdzie czas i wybije godzina: rozwalone będą wieka trumny i słońce zabłyśnie promiennie.

Czas nadszedł. W odrodzonej Ojczyźnie stajemy dziś do pracy, by rozpędzić precz te mgły duszące, które oparem trującym legły nam na drodze. „A kiedy wzmocnimy i ciało i ducha, — Ojczyzna do boju zawoła, staniemy w szeregach..."

I nad Europą zabłyśnie znowu słońce Polski.

Z. Zaleska.

Do redakcji „Przewodnika" nadesłano następujące pisma: „Sokół Polski" (amerykański) Nr. Nr. 32, 33, 34 i 35; „Żołnierz Polski" Nr. Nr. 35, 36, 37, 38 i 39; „Stadjon" Nr. Nr. 33, 34, 35, 36 i 37; „Wiadomości sokole" Nr. 13 i 14; „Rolnik i zagroda" Nr. Nr. 35, 36 37, 38 i 39; „Strzelec" Nr.Nr.31—33, 34, 35; „Przegląd strzelecki i łucznicy" Nr. 1; „Sokół na Śląsku" Nr. Nr. 7 — 8; „Drużyna" Nr. 12; „Świat i Prawda" Nr. 41; „Dziennik Zjazdowy" — Org. urzęd. I ogólnopolsk. zjazdu katolickiego w Warszawie Nr. Nr. 1, 2 i 3; „Orel"—Ustredni list ceskoslovenskeho Orelstwa Nr. 16 i 17; „Le Gymnaste" — Moniteur officiel de l'Union Nr. 5; „Hrvatski sokol" — glasilo hrvatskog sokolskoy saveze Nr. 9.

— Kieruję tu opracowaniem planu pewnej ekspedycji. Siedzę nad nim już trochę czasu. Ale doszedłem do wniosku, że trzeba, ażeby ktoś sprawdził nasze wyliczenia. Zapytałem się Warszawy, czy nie mają jakiegoś tęgiego lotnika oficera sztabu generalnego o świeżej głowie, niezanudzonego elaboratami. Dawano różnych, wreszcie okazało się, że ty jesteś do rozporządzenia. Zaraz mój generał nadał depeszę z prośbą o przydzielenie ciebie i oto jesteś nad Brdą, w prastarym Krzywoustowym grodzie.

— Co prawda, mogliście mi dać trochę czasu, abym się wyspał, — śmiał się Dersław.

— Nic nie wiedziałem o twojem zmęczeniu. Mógłbyś przyjechać równie dobrze jutro. Gorliwość adjutantury cię przygnała.

— Mniejsza o to. Głupstwo. Przynajmniej widziałem napad na Poznań.

— Widziałeś?! — A to ciekawe. Ale, nie wiesz ostatecznego rezultatu tej eskapady.

— Nie wiem. Widziałem tylko akcję w Poznaniu.

— Otóż to. Rezultat tego napadu jest bardzo smutny dla floty powietrznej niemieckiej i każe nam się wogóle zastanawiać nad celowością podobnych najazdów, a następnie nad sposobem ich zorganizowania. Ten chybił celu. Ale dobrze, że tam byłeś. Masz bezpośrednie wrażenia, co się zużytkuje w naszej pracy.

— Jakież są więc ostatecznie rezultaty napadu

— Jakie? — dla nas bardzo miłe. Jeńcy, których nabrało się aż dwudziestu czterech, takich, co się uratowali na spadochronach, bądź też nie pokruszyli się zupełnie przy upadku, zeznają, że w napadzie brało udział pięćset dwadzieścia samolotów bombardujących, z których tylko 50 wojskowych, a reszta pasażerskich, obsługujących normalne linje żeglugi powietrznej. Była jedna eskadra myśliwska, jako drużyna dowódcy, który padł w odwrocie.

Napad wykonano masą. Podstawą był Kistrzyń nad Odrą. Sądzono, że tam łatwiej ukryje się zgromadzenie dużej ilości aparatów. Ostatniego dnia większość ich przybyła z Berlina, Szczecina i Frankfurtu nad Odrą.

Coprawda, o przygotowującym się napadzie na Poznań wiedzieliśmy, lecz wiadomości nasze wskazywały na inny termin, o cały tydzień później. Okazuje się, że działanie przyśpieszono.

— Być może umyślnie podano fałszywy termin.

Z ŻYCIA SOKOŁA

Dzielnice: Krakowska, Śląska, Wielkopolska, Pomorska i Mazowiecka.

ZLOT I-go OKRĘGU SOKOLEGO DZIELNICY KRAKOWSKIEJ w SKAWINIE.

Dnia 6-go czerwca r. b. odbył się zlot I-go Okręgu Dzielnicy Krakowskiej w Skawinie, urządzony tam z powodu 30-lecia tamtejszego Gniazda i poświęcenia sztandaru. Zlot ten połączono z lekkoatletycznemi zawodami okręgowemi, oraz z ćwiczeniami polowemi.

Zlotowi przewodniczył prezes Okręgu, dh E. Kubalski. Stanęło 36 zawodników. Program zawodów był następujący: pięciobój, rzut kulą, bieg na 110 m., z płotami, skok o tyczce, wspinanie po linie, pływanie na 100 m., zapasy na tułów i ramiona i wreszcie drużynowy bieg szturmowy na 300 m. z 9-cioma przeszkodami.

Wyniki zawodów średnie.

6-go czerwca wczesnym rankiem rozpoczęły się ćwiczenie polowe na terenie między Siedziną a Kobierzynem. Do ćwiczeń polowych podzielono Gniazda z całego Okręgu na 2 grupy: czerwoną, idącą z Krakowa i białą, która zdążała ze Skawiny w kierunku na Kraków. Grupie czerwonej przydzielono zadanie zajęcia Skawiny przed godz. 12 w południe, zaś grupa biała przez zajęcie góry 272, między Skotnikami i Siedziną, miała powstrzymać przeciwnika w marszu i od zajęcia Skawiny. Zadanie to zostało w zupełności na korzyść partji czerwonej przeprowadzone. Partja biała nietylko, że spóźniła się z wymarszem ze Skawiny, lecz również nieostrożnie przeprowadziła marsz zabezpieczeniowy, skutkiem czego góra 272 była już obsadzona przez partję czerwoną, nim zdążyła partja biała dotrzeć do miejsca przeznaczenia. Obie jednak partje trzymały się ściśle wydanych rozkazów, zaś druhowie w szeregach wykazali duże zainteresowanie i zrozumienie dla całego zadania.

Dowódcą partji czerwonej był druh Ziarko Antoni, naczelnik Sokoła jaworzyńskiego, sędzią rozjemcą był po tej stronie druh Gibiński Stanisław z Krakowa, zaś dowódcą partji białej był druh Marcinek Michał ze Skawiny, a jego rozjemcą druh Holoubek z Krakowa. Ogólne kierownictwo ćwiczeń spoczywało w ręku naczelnika Dzielnicy druha Nowaka Kaspra z Krakowa, któremu z ramienia wojskowości oddał swoje usługi p. kapitan Wilczyński, który też po ukończeniu ćwiczeń przeprowadził ogólne omówienie tychże i krytykę pod względem fachowym.

Ogółem w ćwiczeniu polowem brało udział 173 druhów i to po stronie krakowskiej 87, a po stronie skawińskiej 86 z 13 Gniazd na 21 należących do Okręgu I.

Od godz. 8 do 10 przed południem odbyła się próba ćwiczeń na boisku zlotowem a o godzinie 10 uroczysty pochód na nabożeństwo polowe i poświęcenie sztandaru, które się odbyło na cmentarzu koło kościoła parafjalnego. Mszę św. odprawił delegat J. E. Księdza Metropolity Ks. Prałat Rozpond. Podniosłe kazanie wygłosił Ks. Dr. Rychlicki z Krakowa, poczem nastąpiło poświęcenie i złożenie przysięgi Sokoła skawińskiego na nowy sztandar.

O g. 3-ej popoł. rozpoczęły się ćwiczenia publiczne defiladą wszystkich ćwiczących i członków umundurowanych naokoło boiska, poczem ćwiczenia zaczyna młodzież męska, wykonanie dobre, dalej młodzież żeńska, wykonanie dość słabe. Następnie odbyły się ćwiczenia w zastępach druhów na przyrządach.

Dziewczęta z Sokoła niepołomickiego, ubrane w stroje ludowe, wykonały 4 obrazy sierpami, z wynikiem dobrym. 6 druhen z Sokoła Kraków II ćwiczyło następnie 4 obrazy, układu dha Czyżewskiego, naczelnika Sokoła w Wilnie. Ćwiczenia te wykonane były precezyjnie i z gracją.

Następny punkt programu — występ 142 druhen w ćwiczeniach wspólnych, dalej występ 136 dhów w ćwiczeniach wspólnych układu druha Fazanowicza. Ćwiczenia te wypadły bardzo dobrze, — znać było sumienne przygotowanie się druhów.

Po ćwiczeniach wspólnych druhów odbył się okazowy bieg sztafetowy, a na zakończenie mecz piłki nożnej między drużyną sokolą z Gniazda Krakowa II a Tow. sportowem „Skawinka“ z wynikiem w stosunku 1 — 0 na korzyść drużyny sokolej.

Ogólna liczba uczestników zlotu przekroczyła 600 osób. Przebieg całego zlotu przyczynił się w ogromnej mierze do rozbudzenia Gniazda skawińskiego, tem więcej, że miejscowe czynniki, odnoszą się z całą życzliwością do swego Gniazda, popierając jego działalność na każdym kroku.

REWJA GIMNASTYCZNO-SPORTOWA TOWARZ. GIMNAST. SPORT. PRZY POLSKICH KOPALNIACH SKARBOWYCH.

Z okazji III rocznicy istnienia Towarzystwa Gimnastyczno-Sportowego przy Polskich Kopalniach Skarbowych na Górnym Śląsku, urządziło wspomniane towarzystwo w niedzielę dnia 15.VIII wielką rewję gimnastyczno-sportową w Nowych Hajdukach.

— Wątpię, wiadomości o napadzie pochodziły z dwóch wiarygodnych źródeł, Jedną dał rezydent, wywiadowca, osiadły w Kistrzyniu, człowiek podobno bardzo inteligentny i rzutki, były oficer pruski. Drugą, wskazującą ten sam dzień przywiozła kuzynka jednego z naszych oficerów. Ma ona w Niemczech serdeczną przyjaciółkę, belgijkę, która wyszła zamąż za dowódcę dywizji lotniczej. Otóż ta belgijka podsłuchała rozmowę, jaką miał jej mąż z komendantem lotniska w Kistrzyniu i w tej rozmowie podkreślono tą samą datę, którą podał rezydent kistrzyński. „Kuzyneczka“, gdyż taką nazwę otrzymała od nas, machnęła się w jednej chwili do Szwajcarji i stamtąd samolotem przez Włochy dotarła do kraju. Obecnie jest w Poznaniu. Poznasz ją, gdyż za kilka dni ma wrócić do Bydgoszczy. Bardzo miła dziewczyna. Przedstawią ją niewątpliwie do krzyża zasługi za wykazaną inicjatywę.

Dziesięć minut przed napadem przyszła depesza z Holandji, że celem jego jest Poznań. Wywiadowca, który ją nadał, nie mógł się wcześniej zapewne wydostać z Niemiec.

— A jak działał nasz podsłuch?

— W chwili otrzymania tej depeszy, podsłuch nasz nad Notecią był już poważnie zaniepokojony, chociaż nie miał pewności, ani co do kierunku, ani co do ilości sił nieprzyjacielskich. Eskadry szły z tłumikami na dużej wysokości. Samoloty wyciągnęły się aż do pułapu, przeciętnie pięć tysięcy ośmset do sześciu tysięcy metrów. Aparatów o niskim pułapie nie brano. Na dole, w strefie „ciszy zachodniej“, to jest w strefie, w której zakazany jest wszelki ruch powietrzny , wiał słaby wietrzyk. W górze, od tysiąca metrów była zupełna cisza, trochę chmur. Eskadry szły ponad bezludnemi, lesistemi wydmami międzyrzecza Noteci i Warty, aż poza Rogoźno, skąd zawróciły ostro na południe, na Poznań.

Kombinację zepsuliśmy im nieco przez zagaszenie świateł na całym obszarze województwa poznańskiego. Jeńcy zeznają, że lecąc, orjentowali się jedynie według busoli i szybkomierzy. Nad ziemią miejscami leżała mgła, która nie pozwalała odróżniać przedmiotów. Nieprzyjaciel dotknął Poznania prawem skrzydłem i byłby go zupełnie ominął, gdyby nie rakiety. Kilku z jeńców twierdzi, iż sądzili, że Poznań leży dalej na południu, gdyż tam widzieli słabe światła dworca i linji kolejowej.

— Cóż to za światła?

— To z fałszywego Poznania. Trzynaście ki-



Skok z poręczy.

Rano o godz. 8 ruszył pochód, składający się z członków towarzystwa, z Rynku do kościoła św. Jadwigi, gdzie się odbyło nabożeństwo na intencję towarzystwa. Podczas mszy św. śpiewał chór urzędników „Rotę“. Po nabożeństwie udał się pochód na boisko własne w Nowych Hajdukach i tam się rozwiązał. Drużyny poszczególne rozpoczęły zawody o nagrody. Zawody trwały do południa. Równocześnie rozgrywały dwie najlepsze drużyny juniorów sekcji piłki nożnej kół „Przebój“ i „Zgoda“ (Kopalnia Bielszowice) z wynikiem 2 : 1 dla Bielszowic.

Stosownie do programu odbyła się po południu oficjalna część święta sportowo - gimnastycznego. O godz. 2 ustawiły się na boisku dwie najlepsze drużyny sekcji palanta do finału, a mianowicie, sekcje kół „Knurów“ i „Pole Północne“ Kop. „Król.“. Rozgrywka skończyła się zwycięstwem koła Kopalnia „Knurów“ 84 : 29 punkt.

Równocześnie popisywali się zawodnicy ciężkiej atletyki w dźwiganiu ciężarów i boksie. Występy gimnastyczne na drążku, poręczach, koniu, wykazały znaczny postęp. Również pięknie przedstawiały się ćwiczenia wolne gimnastyków, ćwiczenia druhen, ćwiczenia kilofami i inne, a najwięcej oklasków uzyskało Koło „Pole Południowe“ ustawieniem wspaniałych piramid.

Najgłówniejsza rola przypadała jednak sekcji piłki nożnej. Do finału o puhar wędrowny Polskich Kopalń Skarbowych stanęły najlepsze dwie drużyny senjorów klubów „Kresy“ i „Wełnowiec 25“. Interesująca i piękna gra skończyła się zwycięstwem 4 : 1 dla Kresów.

O godz. 7 i pół zakończono rewję ogłoszeniem zwycięzców i wręczaniem nagród.

Tegoroczne święto gimnastyczno - sportowe udało się pod każdym względem. Zainteresowanie rewją publiczności było duże. Przyczyniła się do tego oprócz ładnych i dobrze obmyślanych występów, piękna pogoda i koncert orkiestry Skarbofermu pod batutą p. kapelmistrza Czaji. Koła Towarzystwa Gimnastyczno-Sportowego przy Polskich Kopalniach Skarbowych zrobiły znaczny krok naprzód. Do zawodów stanęło ogółem 557 członków towarzystwa.

---

lometrów na południe również nad Wartą w lesie puszczykowskim urządzono sztuczny układ świateł, naśladujących przebieg linji kolejowych, schodzących się w prawdziwym Poznaniu. Gdyby nie rakiety ten las doczekałby się porządnego bombardowania.

— Cóż z rakietami? — Czy złapano sprawcę?

— Tak, rzucał je z trzeciego piętra. Kiedy do mieszkania tego zucha wdarli się mieszkańcy kamienicy, aby go schwytać, schronił się na strych i uciekał po dachach domów. Oświetlono go reflektorem i postrzelono ciężko. Nic narazie z niego nie wydobyto, gdyż nie może mówić. Ma to być jakiś dawny kolonista z Chojnic. Tam jeszcze trochę ich zostało.

— Na jakiej ulicy rzucono rakiety? — Widziałem je.

— Nie pamiętam, W biurze zobaczysz tekst depeszy. Zdaje się, że na św. Marcina. Lecz wracając do napadu. W Poznaniu zestrzelono ogółem sto czterdzieści samolotów. Nacierający miotali pociski napełnione fosgenem z jakąś domieszką i innych jadów żrących, narazie jeszcze niezbadanych. Zrzucili też kilkanaście termitowych, które zapaliły domy na Jeżycach i Górczynie.

— Czy jest już rezultat badań tych pocisków?

— Jest. Okazało się, że znajdująca się w pociskach termitowych mieszanina sproszkowanego glinu z tlenkami żelaza, manganu i chromu, jest nieco zmieniona. Zapoczątkowanie reakcji, redukcji tlenków na czyste metale jest łatwiejsze, aniżeli normalnie w mieszaninie Goldszmidta. Rzecz ciekawa, że temperatura, wywiązana przez utlenienia, jest znacznie wyższa od trzech tysięcy stopni. Szczegółowej analizy jeszcze nie nadesłano, a tylko ogólniki. W każdym razie nie trzeba trzech tysięcy stopni, aby stopić żelazo, to też gdzie pocisk termitowy wpadł, tam musiało się palić. Pożary wkrótce ugaszono bez wielkich strat.

— Widziałeś pożary. Czy duże straty?

— Nic wielkiego. Wkrótce ogień ugaszono.

— Klęskę ostateczną ponieśli najeźdźcy już w drodze powrotnej, prawie na samej granicy przed Międzychodem.

— Pod Międzychodem? Skądże oni się tam wzięli? — zdziwił się.

— Najpierw opowiem w jaki sposób. Otóż stały tam dwa dywizjony przeciwlotnicze, „milczące“ przeznaczone do specjalnego działania. W chwili

Boryczki, — ćwiczenia karabinami, — ćwiczenia na poręczach druhów i druhen, — na drążku druhów — piramidy młodzieży męskiej i żeńskiej, — piramidy na poręczach druhen — piramidy na drabinach druhów — i zapasy. Wykonanie dobre, a szczególnie podobały się ćwiczenia obręczą druhen.

Zakończono zlot rozdaniem nagród zawodnikom i pożegnaniem ćwiczących, zachęcając ich do dalszej pracy.

O godz. 8 wieczór odbyła się wieczornica sokola.

DWUDZIESTOLECIE SOKOŁA POZNAŃ — GŁÓWNA.

1-go sierpnia r. b. Gniazdo Poznań—Główna obchodziło 20-lecie swego istnienia. Po nabożeństwie inauguracyjnem odbyło się o godz. 11-ej zebranie, któremu przewodniczył dh. Bitter. W słowie wstępnem uwypuklił on ideologję Sokolstwa. Szereg przemówień wypowiedzieli przybyli goście, a następnie sekretarz Gniazda dh. Stelmarzyk wygłosił pokłosie 20-lecia, odzwierciadlając w niem całą pracę sokolą Gniazda. Wkońcu przystąpiono do wydania nagród za największa ilość punktów w ćwiczeniach Gniazda za rok 1925.

Popołudniu odbyła się zabawa w ogrodzie, urozmaicona ćwiczeniami, rejami oddziału kolarskiego i grami towarzyskiemi. O godz. 3-ej popoł. bieg naprzełaj, którego trasa wynosiła 3200 metrów. Startowało 33 zawodników. Wieczorem zaś odbyła się zabawa taneczna.

SPRAWOZDANIE Z PRZEBIEGU ZLOTU V OKRĘGU VI DZIELNICY POMORSKIEJ I UROCZYSTOŚCI 30-LECIA ISTNIENIA GNIAZDA LUBAWSKIEGO.

W niedzielę, dnia 1 sierpnia r. b. odbył się V zlot Okręgu VI (brodnicko-lubawskiego), połączony z obchodem 30-lecia istnienia Gniazda w Lubawie.

Już w sobotę wieczorem zjeżdżały się drużyny sokole Okręgu do Lubawy.

W niedzielę rano po zbiórce na dziedzińcu seminarjum nauczycielskiego, wyruszył pochód, poprzedzany orkiestrą 18 pułku ułanów i sokolą Gniazda iłowskiego na boisko w ślicznym lasku miejskim. Tu odbyły sie pod kierownictwem druha naczelnika Okr. kapitana Bosiackiego próby generalne.

W miedzyczasie przybyli na boisko: Zarząd Okręgu z druhem prezesem Piskorskim z Brodnicy na czele, pp. starostowie powiatów brodnickiego i lubawskiego, pp. major Ferentz i kapitan Wysocki z 67 pp. z Brodnicy, oraz kapitan Gołuński z 58 pp. z Inowrocławia, jako przedstawiciele armji.

Po próbach generalnych nastąpił odmarsz do kościoła farnego.

Mszę św. celebrował ks. wikary Tęgowski z Lubawy, który też wygłosił stosowne do charakteru uroczystości kazanie.

Po nabożeństwie przedefilowały karne szeregi sokole — drużyny ćwiczących pod bronią — przed swymi władzami i przedstawicielami armji i władz państwowych.

W defiladzie brało udział około 350 Sokołów.

Defilujące oddziały przedstawiały się znakomicie, oczy defilujacych śmiało patrzały w odbierających defiladę, a krok ćwiczebny wykazał sprężystość i tężyznę wszystkich biorących udział w defiladzie.

Następnie odbyło się uroczyste posiedzenie jubileuszowe.

Zebranie zagaił prezes Gniazda lubawskiego i wiceprezes Okręgu druh dr. Brasse, witając przybyłych gości, poczem zdał przewodnictwo w ręce druha Wolskiego współzałożyciela Gniazda i organizatora Okręgu.

Druh dr. Brasse poprzednio jeszcze wręczył druhowi Wolskiemu dyplom, komunikując temuż o nadaniu mu godności prezesa honorowego Gniazda.

W dalszym ciągu wręczono dyplomy członków honorowych Gniazda druhom Aleksandrowi i Feliksowi Jaroszewskim i Teodorowi Balewskiemu.

Dalej złożył sprawozdanie z 30-letniej działalności Gniazda sekretarz tegoż druh Satke.

W końcu składano życzenia Gniazdu - jubilatowi.

W godzinach popołudniowych rozpoczęły się pokazy ćwiczeń, z udziałem około 160 druhów, nie licząc Sokolic i oddziałów młodzieży.

Oddział starszych wykonał ćwiczenia karabinami w 5 obrazach, rytmicznie przy akompanjamencie orkiestry.

Ćwiczenia te ilustrowały walkę na bagnety (atak i krycie), oraz składanie się do celu.

Ćwiczenia te wypadły pod każdym względem bardzo dobrze. Postawa ćwiczących doskonała — żołnierska, co tem więcej godne podkreślenia, że zaledwie 2 proc. ćwiczących wypełnili swój obowiązek wojskowy. Reszta, to młodzi — niewyszkoleni.

Następnie odbyły się kolejno ćwiczenia wolne oddziału żeńskiego, oddziału młodzieży męskiej i oddziału młodzieży żeńskiej.

Atrakcją dnia był pokaz wojny, wykonany przez pluton Gniazda brodnickiego.

Wśród gęstego dymu z świec dymnych, przy nieustannym grzechocie broni ręcznej palnej, huku bomb, wybuchających przed linją, a naśladujących wybuch granatów, wśród ustawicznego syku i blasku rakiet świetlnych, podchodził pluton pod linje nieprzyjacielskie, bronione przez drugi oddział Gniazda i w chwili stosownej wykonał z bagnetem na broni— szturm na przeciwnika.

Złudzenie było zupełne. Widzowie odnieśli wrażenie walki rzeczywistej.

Po ukończeniu ćwiczeń, któremi kierował wzorowo naczelnik Okręgu druh kapitan Bosiacki, odśpiewano „Rotę", poczem wyruszono z powrotem do miasta.

NOWE GNIAZDO SOKOLE W DZIELNICY POMORSKIEJ.

26 września r. b. w Kolonji Ostrowickiej (powiat gniewski) odbyło się na sali p. Leczkowskiego zebranie celem założenia Gniazda sokolego. Zebraniu przewodniczył prezes Dzielnicy Pomorskiej Związku Sokołów dh. Władysław Samoliński, obecny był także przedstawiciel III Okręgu dh. Juljan Maciejewski z Grudziadza. Gniazdo nowe z prezesem dh. Klemensem i wiceprezesem dh. Jażdżewskim na czele przybyło w liczbie przeszło 20 druhów. Po wyczerpującym referacie dh. Samolińskiego, który przedstawił cele i zadania „Sokoła", oraz omówił statut, zebrani w liczbie około 50 osób, uchwalili założenie Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół", którego siedzibą zostaje Kolonja Ostrowicka. Do Gniazda przystąpiło natychmiast 31 członków.

Zebrani uchwalili następnie przystąpienie Towarzystwa do Zwiazku Sokołów i unormowali wpisowe na 1 zł. i składkę miesięczną na 50 gr.

Do Zarządu wybrano druhów: Józefa Halagierę — prezesem, Antoniego Leczkowskiego — wiceprezesem, Leona Freunda — sekretarzem, Stanisława Halagierę — skarbnikiem, Józefa Łangowskiego naczelnikiem, Jana Maciejewskiego — zastępcą naczelnika, Jana Witka — zastępcą sekretarza.

TYDZIEŃ PROPAGANDY SOKOŁA.

W pierwszej połowie października r. b. Gniazdo w Kielcach urządza propagandowy „Tydzień Sokoła". W programie przewidziane są nastepujące punkty: 1) Przedstawienie kinowe filmów Sokoła, z prelekcja o Sokolstwie: 2) koncert; 3) pochód agitacyjny; 4) zabawa ludowa na boisku, z pokazem ćwiczeń gimnastycznych; 5) zawody sportowe (okręgowe); 6) koncerty sokolej orkiestry mandolinowej w lokalach publicznych. Specjalnie wyłoniony Komitet Tygodnia powstaje pod przewodnictwem dha prezesa Kruga.

SOKÓŁ W WYSZKOWIE.

W dniu 19 września odbyło się uroczyste otwarcie Gniazda w Wyszkowie. Na uroczystość tę przybył prezes Okręgu, dh Lesiewicz, 60-ciu dhów z Gniazda VI-go warszawskiego ze sztandarem, z prezesem swym dh. Graffem, 20 dhów z Gniazda pułtuskiego i dwu delegatów z Jadowa.

Do rozwoju towarzystwa przyczyniła się znacznie Dyrekcja Generalna oraz dyrekcje kopalń, które finansowo i materjalnie w różny sposób popierają towarzystwo.

Towarzystwo to obecnie wstąpiło w szeregi sokole i jest członkiem naszego Związku. (Patrz: Od Przewodnictwa Związku, punkt Nr. 7).

kolic i Sokołów z Okręgu cieszyńskiego także goście z Krakowa, Tarnowa, Chrzanowa i Żywca. Okręg III Dzielnicy krakowskiej reprezentował wiceprezes druh Starostka.

Po ustawieniu Gniazd w porządku alfabetycznym, odebrał naczelnik Okręgu druh Madej raporty od naczelników, poczem ruszył pochód, z muzyką na czele, do kościoła.

W kościele wygłosił ks. kapelan, major Miodyński, okolicznościowe kazanie; podczas uroczystego nabożeństwa śpiewał chór miejscowy i grała naprzemian orkiestra.



Występ Sokolic z Łagiewnik.

ZLOT OKRĘGU CIESZYŃSKIEGO W DZIEDZICACH dnia 10-go lipca 1926 roku.

Dnia 9 lipca r. b. odbyły się tu zawody w pięcioboju, na który złożyły się następujące wyczyny: bieg na 100 m., rzut granatem, skok w dal, rzut dyskiem i ćwiczenia na drążku.

Dnia 10 b. m. rano odbyła się próba ćwiczeń na placu koło Domu Narodowego, a to z powodu zalania wodą boiska sokolego. — Po przeprowadzeniu niezbędnych poprawek, zakończono próbę około godz. 11 przed południem i zaczęto formować pochód na nabożeństwo do kościoła, gdyż Mszę polową uniemożliwił deszcz. W pochodzie wzięli udział oprócz Sokolic i Sokołów

Po nabożeństwie pod pomnikiem wolności odbyła się defilada przed starszyzną sokolą, a na placu koło Domu Narodowego rozwiązano pochód.

W czasie obiadu, który się rozpoczął o godz. 1 po południu, a podczas którego usługiwały do stołu druhinie i druhowie, szereg mówców, reprezentantów władz i sokolstwa wygłosiło przemowy.

O godz. 4-ej popoł. rozpoczęły się publiczne ćwiczenia wolne druhów—cztery obrazy, układu druha Madeja,—ćwiczenia obręczami druhen układu i pod kierownictwem druha

---

otrzymania wiadomości o napadzie na Poznań, dowódca ich, pułkownik Nowacki, w myśl istniejącego planu odcięcia drogi eskadrom nieprzyjacielskim, zarządził dziesięciominutowy ogień i wytworzył mgłę iperytową na wysokości trzy tysiące dwieście do trzy tysiące pięćset metrów. Jak wspomniałem, w górze powietrze było zupełnie spokojne. Mgła się trzymała.

— Czekaj, — przerwał Jan. — Muszę ci powiedzieć, dlaczego się zdziwiłem, słysząc o klęsce Niemców pod Międzychodem. Otóż, obserwując nieprzyjaciela w Poznaniu sądziłem, że ucieka na Zbąszyn.

— Tak, uśmiechnął się zadowolony major, — ale kto leci na Zbąszyń, ten może trafić czasami pod Międzychód. Lecąc na zachód nieprzyjaciel dostał się odrazu w silny ogień. Spotykał na każdym kroku artylerję, prażącą go zawzięcie. Baterje karabinów maszynowych nie pozwalały mu się zniżyć, zresztą nicby na tem nie zyskał, gdyż na dole miał wiatr przeciwny.

— Pchając się na zachód flota powietrzna straciła osiemnaście samolotów (tyle przynajmniej dotąd znaleziono w lasach i na polach), więc od Opalenicy nieprzyjaciel, uchylając się od ognia wykręcił ku północy, gdzie nie widział błysków. Tą drogą szedł spokojnie, już nie niepokojony z dołu ani z góry.

Ażeby wszedł w mgłę i nie zniżył się przedwcześnie ,dano mu od czasu do czasu ogień kompanji karabinów maszynowych.

Nowacki milczał. Dla zagarnięcia niżej lecących samolotów zawiesił do trzech tysięcy metrów zapory balonowe... i milczał.

Z pogranicza niemieckiego widziano ogień naszych dywizjonów i być może odgadnięto jego przeznaczenie, lecz nie było sposobu zawiadomić eskadr, o których nie wiedziano, gdzie się dokładnie w danej chwili znajdują. Radjo było bezczynne. Stacje nasze wzbroniły natenczas wszelkich rozmów. Zresztą, któż po stronie niemieckiej mógł przypuszczać, że powracający skierują się na Międzychód?

(d. c. n.).

Po powitaniu gości, których przyjmował na dworcu zarząd, drużyna męska i żeńska i oddział konny, zgromadzili się wszyscy na nabożeństwie w miejscowym kościele. Po nabożeństwie dh. prezes Okr. przyjął raport na placu przed kościołem, poczem na rynku odbyła się defilada.

O 3-ej popoł. na placu za miastem odbyły się ćwiczenia: szermierka, ćwiczenia wojskowe i gimnastyczne, wykonane przez Gniazdo VI oraz krótki popis gimnastyczny dhen z Gniazda wyszkowskiego. Popis Sokolic po zaledwie sześciotygodniowym zorganizowaniu Gniazda zasługuje na uwagę, a to dzięki energicznemu i wytrawnemu kierownictwu instruktorki dh. Taborówny. O 5-ej popoł. wspólny obiad urozmaicony popisem chóru i zakończenie uroczystości. Gniazdo w Wyszkowie, tak niedawno założone, liczy już 122 Sokołów i Sokolic, nie licząc oddziału konnego, a w pracy posunęło się już daleko naprzód.

przywiozły dhów i dhny z Warszawy w ogólnej liczbie 55 osób. Przybyły również drużyna z Przasnysza i delegacja z Wyszkowa. Po serdecznem powitaniu przybyłych, udano się na wspólne śniadanie, przygotowane przez żony i siostry druhów pułtuskich. O godzinie 11-ej w imponującym pochodzie ruszono na nabożeństwo. Następnie pomaszerowano do grobu poległych pod Pułtuskiem w walce z bolszewikami, gdzie złożono wieniec. Nad mogiłą przemówił prezes Gniazda, sędzia Sikorski. Potem ruszono głównemi ulicami miasta przed gmach teatru, gdzie nastąpiła defilada przed zebranemi władzami. Pomiędzy godz. 2 a 5 odbył się wspólny obiad o bardzo serdecznym i podniosłym nastroju, podczas którego szereg wybitniejszych uczestników wygłosiło przemowy. O godz. 5-ej popoł. uroczysta akademja zgromadziła wszystkich uczestników i wiele publiczności. Po przemówieniach prezes Gniazda 3-go dh Mróz, wręczył wykonanego z drzewa sokoła w locie, a druh Stechman artystycznie wykonany gwóźdź do przyszłego sztandaru sokolego pułtuskiego Gniazda. Następnie zaś odbył się pokaz obrazów, wykonanych przez dhów i dhny 3-go Gniazda. Na zakończenie odegrano jednoaktówkę „Złoty Cielec“, w wykonaniu miejscowych dhów z prezesem i reżyserem tej sztuki dhem A. Sikorskim na czele. O godzinie 10-ej wieczorem po wspólnem odśpiewaniu „Roty“, żegnano serdecznie odjeżdżające drużyny sokolem „Czołem“.



Grupa uczestników uroczystości otwarcia Gniazda w Pułtusku dnia 8 sierpnia r. b.

ŚWIĘTO SOKOŁA W JADOWIE.

Dnia 12-go września r. b. odbyło się święto Sokoła w Jadowie. Na uroczystość tę przybyli druhowie warszawskiego Gniazda VI ze sztandarem i oddziałem przysposobienia wojskowego. Przybyłych witali na stacji miejscowi Sokoli z komitetem święta, poczem pomaszerowano ze śpiewem do odległego o kilka kilometrów Jadowa. Tu przed udekorowanym gmachem straży ogniowej odbył się przegląd i defilada przed prezesem VI Gniazda dh. inż. Graffem i komitetem. Do przybyłych z Warszawy przemówił w serdecznych słowach ks. Jachimek. Po wspólnem śniadaniu wszyscy udali się do kościoła, na sumę, poczem odbyły się na rynku ćwiczenia z bronią oddziału p. w. Na rozległych błoniach za miastem Sokoli pokazali walkę drużyn bojowych w miniaturze. Ćwiczenia prowadzili oficerowie p. w. ppr. Zaks i Z. Jastrzębiec-Papiński.

Na zakończenie tej całej uroczystości przemówił gorąco ks. kan. Ożarek.

NOWE GNIAZDO W PUŁTUSKU.

W dniu 8 sierpnia r. b. Pułtusk święcił uroczystość otwarcia Gniazda. O godz. 10-ej rano 2 wielkie samochody

ZLOT OKR. V SOKOŁA WE FRANCJI.

W Lens we Francji odbył się 19 września b. r. zlot „Sokoła“ Okr. V. Zlot powitany został przez Koło śpiewu „Polonja“ z Lens, 11, które odśpiewało piękne, dotąd u nas nieznane powitanie, następnie „Jeszcze Polska nie zginęła“, „Rotę“ i Marsyljankę. Dyrygował p. Surma.

Następnie przemówił do drużyny i zebranych prezes Okr. V, dh. Biedrzyński, imieniem Zarządu Dzielnicy VII wiceprezes, dh. Porzucek, sekr. Dz. VII, dh. Sławiński, redaktor „Narodowca“ dh. Then, administrator „Wiarusa“ p. Nawrocki, oraz współpracownik „Gazety Grudziądzkiej“, p. Zagórski, bawiący czasowo na wychodźtwie.

Z przeprowadzonych następnie ćwiczeń, najlepiej wypadły ćwiczenia drążkiem i piramidy, sprawnie, choć jeszcze mało pewnie budowane przez Gniazdo Lens. Bohaterem dnia był mały Staś Stachowski, który ze zręcznością akrobaty wspinał się na szczyty czteropiętrowych piramid i tam przyjmował oklaski zachwyconej publiczności.

Biegi zakończyły uroczystość pod gołem niebem, poczem przy dźwiękach orkiestry udano się na dalszą zabawę na salę p. Wlazłego.

III-CI ZLOT OKRĘGOWY SOKOLI W GRODZISKU MAZOWIECKIM.

W niedzielę 23 sierpnia zjechała się do Grodziska Maz. liczna (ponad 300) brać sokola z wszystkich Gniazd Okręgu grodziskiego: z Błonia, Grodziska, Leszna, Łowicza, Mszczonowa, Pruszkowa, Rawy Mazowieckiej, Skierniewic i Żyrardowa, oraz Sokoli z Warszawy. Zlot okręgowy, połączono z uroczystością 20-lecia istnienia oraz poświęcenia sztandaru grodziskiego Gniazda. Po zbiórce o godz. 9-ej z boiska obok Sokolni wyruszono pochodem z orkiestrą Gniazda II warszawskiego do kościoła, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo i poświęcenie sztandaru. O godz. 12-ej odbyło się śniadanie, o godz. 16-ej popisy i ćwiczenia sokole. Więc najpierw przemarsz oddziału przysposobienia wojskowego w szyku bojowym i próby z maskami gazowemi, następnie obrazy wolne, popisy plastyczne i rytmiczne druhen (około 120), wreszcie popisy druhów (około 120) — obrazy wolne. Dalszemi punktami programu były skoki dhów i dhen przez „konia", skoki dhów o tyczce, oraz gry drużynowe: szczypiorniak i piłka koszykowa. Popisom przypatrywała się bardzo liczna publiczność, która wykonawców darzyła licznemi oklaskami. Zakończeniem zlotu była uroczysta Akademja. Ćwiczenia wypadły bardzo dobrze. Zlot wykazał, że praca sokola w Okr grodziskim postępuje szybko naprzód.

WYDAWNICTWA NADESŁANE DO REDAKCJI

A. Heidrich harcmistrz — *Przysposobienie wojskowe w harcerstwie.* Program 1-go stopnia przysposobienia wojskowego. Wydawnictwo „Harcmistrza" Warszawa 1926.

Franc. Wielgut major — *Katechizm żołnierza polskiego.* Częstochowa 1926.

Gen. W. Maryański — *Sport strzelecki i jego trening.* Studjum. Wydawnictwo Związku Strzeleckiego. Warszawa 1926.

Składki do Związku prosimy wpłacać na konto P. K. O. Nr. 5589.

KRONIKA
(ZE ŚWIATA, Z POLSKI I ZE ZWIĄZKU)

ŻEGLUGA POWIETRZNA.

W lotnictwie światowem mamy do zanotowania nowe sensacyjne postępy w dziedzinie techniki szybkości, wysokości i długotrwałości lotu. Porucznik armji francuskiej, Bonnet, osiągnął ostatnio szybkość 448 klm. na godzinę. Lotnik Callizo, francuz, wzniósł się na wysokość 12.066 metrów, a więc 12 klm. nad ziemią, w warunkach atmosferycznych bardzo niebezpiecznych dla zdrowia ludzkiego. Wreszcie ostatnie triumfy w długotrwałości lotu na dalekie odległości, bez lądowania, osiągnęli również francuzi. W dniu 26 czerwca r. b. wystartowali na lotnisku w Bourget pod Paryżem bracia Arrachart i po 26 godzinach i 30 minutach nieprzerwanego lotu samolot wylądował w Bassone, a więc przebył drogę 4250 klm. Samolot przeleciał z Francji przez środkową Europę, nad Bałkanami, wyżem Anatolskiem, nad szczytami Tunisu i równiną Mezopotamji. W dniu 14 lipca r. b. wyruszyli z tego samego lotniska z Paryża kpt. Girier i por. Dordilly i pobili rekord poprzedni, przebywając w powietrzu bez lądowania przez 29 godzin, przelatując przestrzeń 4700 klm. z Paryża nad Koblencją, Lipskiem, Warszawą, Mińskiem, Smoleńskiem, Moskwą, przez Ural i Syberję do Omska.

Dla ścisłości należy dodać, że był przed niedawnym czasem inny lot, dokonany przez lotników amerykańskich Kelly i Mac Ready którzy przelecieli na samolocie przestrzeń 4.141 klm. z Los Angelos do Nowego Jorku. Nadmienić tu trzeba rzecz zdumiewającą, a mianowicie: lotnicy w czasie lotu otrzymywali pomoc przez dostawę benzyny bez lądowania. Jest to także sztuka nielada.

W lotnictwie polskiem pozostaje do zanotowania skonstruowanie przez inż. Władysława Zalewskiego płatowca bojowego, o konstrukcji całkowicie drewnianej i skrzydłami pokrytemi płótnem. Prób dokonano i okazało się, że lądowanie może się odbywać z dużą szybkością, a start łatwy i krótki.

Jest to podobno pierwszy samolot, zbudowany własnemi środkami, nie ustępujący konstrukcjom zagranicznym.

Pilot polskiej linji lotniczej, p. Zygmunt Barciszewski, ukończył swój lot 100.000 klm., które przebył w powietrzu, kierując samolotami pasażerskiemi tego Towarzystwa bez żadnego nieszczęśliwego wypadku.

Wszystkim interesującym się bliżej wiadomościami z lotnictwa, zalecamy zapoznanie się z miesięcznikiem „Lot polski", który jest organem Ligi Obrony Powietrznej Państwa i podaje w dobrze redagowanej treści najdokładniejsze wiadomości z żeglugi powietrznej, a także komunikaty Ligi. **M. M.**

DRUHOM WYCIECZKOWICZOM DO WIADOMOŚCI.

Referat Turystyki Ministerstwa Robót Publicznych komunikuje:

Staraniem Wojewódzkiej Komisji Turystycznej w Kielcach, oraz Oddziału Kieleckiego Pol. Tow. Krajoznawczego, poczyniono na terenie województwa kieleckiego następujące udogodnienia dla turystów:

Turyści będą mogli korzystać z kolejki leśnej z Zagnańska do Św. Krzyża na interwencję oddziału Pol. Tow. Krajoznawczego w Kielcach (ul. Leonarda 14), ewentualnie nadleśnictwa lasów państwowych w Św. Katarzynie (poczta Kielce).

Staraniem Pol. Tow. Krajoznawczego w Kielcach otwarto w okolicy Gór Świętokrzyskich schroniska w Św. Katarzynie i Mąchocicach. Natomiast urządzenie schroniska w Słupi Nowej narazie z powodu braku funduszów stało się niemożliwe.

Radomska Dyrekcja Kolei Państwowych przyrzekła udzielenie odpowiedniego lokalu na schronisko wycieczkowe w budynkach stacyjnych w Złotym Potoku i w Małogoszczy.

Wojewódzka Komenda Policji Państwowej ofiarowała do dyspozycji turystów przy posterunku w Pieskowej Skale (dolina Ojcowska) jedną obszerną ubikację dla pomieszczenia wycieczek.

Dyrekcja Lasów Państwowych zgodziła się na przyjmowanie turystów na noclegi w następujących leśniczówkach: 1) w Trzyciążu, leśnictwie Skała; 2) w Potoku 8 km. od Szydłowa; 3) w Grzymale 7 km. od Szydłowa; 4) w Zakruczu 2 km. od Małogoszcza; 5) w Słupi Nowej; 6) w Podgórzu w leśniczówce.

PRZYRZĄDY PODSŁUCHOWE.

Położenie samolotu, lecącego w nocy, określa się przy pomocy specjalnych przyrządów podsłuchowych, które zasadniczo składają się z kilku olbrzymich tub (takich jak u gramofonów) wysłuchujących płatowce. Przy pomocy tego przyrządu samolot daje się odkryć z odległości 7 klm. Aparat podaje położenie płatowca w wymiarach kąta kierunkowego i kąta położenia. Zwykle używa się dwóch kompletów przyrządów podsłuchowych, których odczyty przesyła się do oddziału reflektorów. Te skierują światło we wskazanym kierunku i baterje obrony przeciwlotniczej strzelają w oświetlony płatowiec, tak jak to czynią w dzień.

Lotnik lecący w ciemności, jest niespodzianie oświetlony i ostrzelany, a lądować mu bardzo trudno, gdyż bomby z któremi leci, są niezmiernie czułe na wstrząśnienia.

NAJWIĘKSZY SAMOLOT.

Znany wybitny lotnik angielski, Roe, zbudował nowy płatowiec, który ma być największym ze wszystkich płatowców wojskowych, zbudowanych w Anglji. Roe twierdzi, że jego aparat w pełnem uzbrojeniu, może osiągnąć 290 km. na godzinę.

KOMISJA WYDAWNICZA ZWIĄZKU

posiada na składzie następujące wydawnictwa Związku i poleca Gniazdom:

	Zł. gr.
Statut związkowy	—·10
Statut dla towarzystw	—·20
Regulamin część I-sza (w druku)	
Regulamin zawodów i pochodowy	—·60
Musztra zwarta	—·30
Kłoś Cz. dh. — Lekka atletyka	3·—
Hamburger A. dh. — Wzory igrzysk i piramid	3·30
Bolesław Chrobry (w dziewięćsetną roczn. koronacji)	4·—
Ilustrowany przewodnik po Polsce (szlakiem wycieczki Sokołów polskich z Ameryki)	2·50
Wzory stroju sokolego	1·—
Dyplom (dla zwycięzców w zawodach)	1·—
Pocztówki (jedna odmiana). Sokoli Rok Chrobrowski 1925	—·10
Hamburger A, Ćwiczenia z oporem współćwiczących wyd. 2-gie	80
Roczniki Przeglądu Sokolego z r. 1922	3.—
„ „ „ „ 1923	3.—
„ Przewodnika Gimn. „ 1924	4·—
„ „ „ „ 1925	6·—

oraz druki:

Legitymacje członkowskie szt.	— .02
Deklaracja przyjęcia na członka szt.	—·04
Raporty gniazdowe	—·03
Raporty okręgowe	—.05

Otrzymaliśmy do sprzedaży:

Polakiewicz St. dr., Igrzyska VIII-ej Olimpiady, Paryż 1924. oraz Dzieje olimpizmu w zarysie 275 ilustracyj, 36 tabel	28·—
Bobkowski Al. inż., Podręcznik narciarski, wydanie II rozszerzone	4·50
Weyssenhoff Jan dr., Sztuka gry w piłkę nożną wraz z najnowszemi przepisami gry i licznemi ilustracjami, karton.	6·40
Wyrobek Zygm. Harcerz w polu. ćwiczenia w terenie	3·50
Humen Wł. Piłka ręczna	—·50

Wysyłka na warunkach zwykłych



ZAOPATRUJCIE SIĘ W ZWIĄZKOWĄ ODZNAKĘ SOKOLĄ

którą każdy stały członek „SOKOŁA" nosić powinien.

Warunki otrzymania były podane poprzednio.

KOMISJA GOSPODARCZA ZWIĄZKU

WARSZAWA, N.-ŚWIAT 40

zaopatrzona jest w następujące przedmioty:

Ubrania ćwiczebne przepisowe:

		wielkość:	*2*	*3*	*4*	*5*	*6*
1.	Koszulki białe	po Zł.	3·40	3·80	4·20	4.60	5·—
2.	Spodnie długie	„ „	9·—	9·75	10·50	11·25	12·—
3.	„ krótkie	„ „	2·90	3·20	3·50	3·80	4·10

4.	Satyna karmazynowa na koszule . .	4·20	mtr.
5.	„ piaskowa na koszule polowe i na podszewki do mundurów	4·20	„
6.	Sukno na mundury 1 gat.	19·—	„
7.	Taśma dla druhów do mundurów .	0·95	„
8.	Czapki gotowe . . . . 6·25—	7·—	szt.
9.	Sznury do mundurów z naramiennikami . . . . 3·75—	4·75	„
10.	Guziki skórzane do mundurów . . .	0·09	„
11.	Koszulki karmazynowe i piaskowe .	15·—	„
12.	Spinki do koszul karmazynowych .	1·—	„
13.	Żetony Zlotu warszawskiego z 1921 r.	—·50	„
14.	Sokoliki na szpilce	—·50	„
15.	Sokoliki z zakrętką	—·70	„
16.	Kokardki do sokolików	—·35	„
17.	Piórka do czapek, od 25 gr. do . .	1·50	„
18.	Tablice kroju mundurów przepisowych	1·—	„
19.	Odznaki dla członków Przewod., Zarz., Gniazda	1.—	„
20.	Opaski z galonem srebrnym dla Gniazd	2·50	„
21.	Opaski naszyte tasiemką	2·—	„
22.	Koszule karmazynowe tańsze. . . .	11·50	„
23.	„ polowe „	12·—	„
24.	Żetony Zl. War. z 1925 r.	1·—	„
25.	Spinki na agrafce	1·10	„
26.	Galon srebrny 15 m/m szer.	2·50	mtr.
27.	„ „ 5 m/m	1·50	„
28.	Drelich na ubrania przysposob. Wojsk.	1·90	„
29.	Ubrania drelichowe z sokolikami komplet	17·—	
30.	Pasy skórzane	5·50	szt.
31.	Narożniki do kołn. dla Oddz. Przysp. Wojsk.	0·80	para
32.	Proporczyki dla Oddziałów Konnych	3·80	szt.
33.	Sokoły na satynie (Odznaka zawodników)	1·40	„
34.	Plecaki	12·50	„
35.	Manierki szklane w futerałach . .	2·—	„
36.	Pantofle gimn. brez. na skórz. pod. w różn. wymiarach od 5·50 do	7·50	para

Ceny rozumieć należy, loco Warszawa, bez opakowania. Przy zamówieniach prosimy nadsyłać 50% zadatku, a reszta pobrana zostanie za zaliczeniem pocztowem. Pieniądze prosimy nadsyłać na konto czekowe P. K. O. № 732, druh Jan Matuszewski

Prosimy o dokładne i czytelne podawanie swoich adresów, z wyszczególnieniem poczty, ulicy i n-ru domu.

W KAŻDEM GNIEŹDZIE ZNALEŹĆ SIĘ POWINNY DZIEŁKA PONIŻSZE:

Törngren L. M. Podręcznik gimnastyki zł. 12·—
Piasecki E. Zabawy i gry ruchowe. . „ 2·50
Piasecki E. i Schreiber M. Harce młodzieży polskiej . . . . „ 3·75
które można zakupić za pośrednictwem Komisji Wydawniczej Związku.

ODPOWIEDZIALNY ZA REDAKCJĘ: Inż. MICHAŁ TERECH. REDAGUJE: KOMITET.

Zakłady Drukarskie F. Wyszyński i S-ka, Warszawa, Warecka 15.